Uniwersytet
im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Sensus
Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. LXIV (2026/3), s. 15-34
doi : 10.14746/sh.2026.64.3.002

O kobiecych słabościach w codzienności. Obraz doświadczenia dolegliwości cielesnych w korespondencji Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej (1705–1753) oraz Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej (1729–1771)

Women's Frailties in Everyday Life: Representations of Bodily Ailments in the Correspondence of Franciszka Urszula Radziwiłł née Wiśniowiecka (1705–1753) and Anna Ludwika Radziwiłł née Mycielska (1729–1771)

Bernadetta Manyś
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
bernadetta.manys@amu.edu.pl
ORCID 0000-0002-2213-8508

Abstract: The article examines the experience of physical frailty among women in the 18th century, based on an analysis of the correspondence between Franciszka Urszula Radziwiłł (née Wiśniowiecka) and Anna Ludwika Radziwiłł (née Mycielska), addressed to Michał Kazimierz Radziwiłł "Rybeńka." The aim of this study is to capture the ways in which ailments were communicated and their significance in the context of everyday life, family relationships, and the social roles performed by women. The author focuses on analyzing the epistolary strategies through which these noblewomen gave meaning to their own bodily experiences.

The analysis reveals that weakness—linked to both illness and reproductive experiences—constituted a significant element of women's daily lives and an important component of epistolary narratives. Despite biographical differences and varying relationships with the addressee, both women constructed a narrative of weakness in a similar manner, situating it within the broader context of the social and cultural conditions of the era. Ailments thus served as a form of social communication: they not only provided information about one's health but, above all, justified the limited activity of the magnates and legitimized their failure to fulfill their duties. At the same time, the letters reveal a partial picture of everyday life, showing mainly the extent of the limitations the women faced. Despite the physical ailments that plagued them, the authors emphasized their activity and involvement in family and social life, highlighting their concern for the interests of the household.

Keywords: correspondence, illness, women, 18th century.

© 2026. The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University in Poznań, 2026. Open Access article, distributed under the terms of the Creative Commons license (CC BY-SA 4.0) Attribution-ShareAlike 4.0 International (https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/).

*Artykuł nadesłany: 01.07.2026; nadesłany po poprawkach: 22.10.2026; zaakceptowany: 29.10.2026.

Streszczenie: Artykuł podejmuje problem kobiecego doświadczenia słabości cielesnej w XVIII w. na podstawie analizy korespondencji Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej oraz Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej, kierowanej do Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki". Celem rozważań jest uchwycenie sposobów komunikowania dolegliwości oraz ich znaczenia w kontekście codzienności, relacji rodzinnych i ról społecznych pełnionych przez kobiety. Autorka koncentruje się na analizie strategii epistolarnych, za pomocą których magnatki nadawały sens własnym doświadczeniom cielesnym.

Przeprowadzona analiza ukazuje, że słabość — związana zarówno z chorobą, jak i doświadczeniami reprodukcyjnymi — stanowiła istotny element kobiecej codzienności oraz ważny komponent narracji listowej. Pomimo różnic biograficznych i odmiennych relacji z adresatem, obie kobiety w zbliżony sposób konstruowały narrację o słabości, wpisując ją w szerszy kontekst społecznych i kulturowych uwarunkowań epoki. Dolegliwości pełniły zatem funkcję komunikatu społecznego: służyły nie tylko informowaniu o stanie zdrowia, ale przede wszystkim uzasadniały ograniczoną aktywność magnatek oraz legitymizowały niewywiązywanie się z obowiązków. Jednocześnie listy odsłaniają częściowy obraz codzienności, ukazując głównie skalę ograniczeń z jakimi zmagały się kobiety. Mimo dręczących ich ciała słabości, autorki podkreślały swoją aktywność i zaangażowanie w życie rodzinne oraz towarzyskie, akcentując troskę o interesy domu.

Słowa klucze: korespondencja, choroba, kobiety, XVIII wiek.

W badaniach nad mentalnością społeczeństwa szlacheckiego sporo uwagi poświęca się zdrowiu[1], najważniejszej wartości osobistej, w historiografii zwanej też wartością najwyższego uznania lub konstytutywną[2]. W binarnej opozycji[3] do tego pojęcia stoi choroba[4], którą w dobie staropolskiej postrzegano jako z jednej strony dar od Boga mający umocnić w wierze, z drugiej poprzez widmo zbliżającej się śmierci miała ona skłonić człowieka do lepszego życia[5], stanowiła również świadectwo braku łaski Bożej wynikającej ze skalania duszy ludzkiej[6]. Źródła chorób, zgodnie z ówcześnie panującą kon-

[1] B. Popiołek, *Kobiecy świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2018, s. 171-172; A. Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność szlachcianek wielkopolskich w XVIII wieku. Perspektywa kobieca*, Instytut Historii UAM w Poznaniu, Poznań 2016, s. 136-146.

[2] S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Konstitutivní hodnoty polského lidového snáře*, „Slovo a slovesnost", 2010, vol. 71, issue 4, s. 310-316.

[3] I. Němec, *Odraz předkřesťanského a křesťanského modelu světa v jazyce*, „Slovo a slovesnost", 1994, vol. 55, issue 4, s. 263-269.

[4] S. Przęczek-Kisielak, *Zdrowie i zdrowy w świetle danych językowych z najstarszych polskich tekstów kulinarnych*, „Socjolingwistyka", 2023, t. 37, s. 178.

[5] B. Rok, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 32-33.

[6] O postrzeganiu choroby w ujęciu metafizycznym, zob. B. Rok, *Metafizyczne widzenie choroby w polskim piśmiennictwie religijnym czasów nowożytnych*, „Medycyna Nowożytna", 1994, t. 1, nr 2, s. 17-18. Zob. też:

M. Walińska, *Choroba duszy i ciała w perswazji kaznodziejskiej (na przykładzie kazań z XVII i początku XVIII wieku)*, „Res Rhetorica", 2023, t. 10, nr 1, s. 53-68.

cepcją humoralną, upatrywano w nadmiernym wzburzeniu substancji (humorów)[7], odkładającym się w organizmie trującym „jadem" lub w zbytniej wilgotności ciała[8]. Przeżywano je w trzech uzupełniających się wymiarach — biologiczno-medycznym, psychiczno-społecznym oraz religijno-moralnym[9]. Z jednej strony słabość postrzegano jako zakłócenie równowagi cielesnej, objawiające się cierpieniem fizycznym, osłabieniem organizmu, które czasowo lub trwale ograniczało zdolność do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie[10], z drugiej zaś jako doświadczenie emocjonalne i duchowe, mające skłonić człowieka do introspekcji, modlitwy czy poszukiwania sensu w cierpieniu[11]. Dwa pierwsze wymiary szczególnie wyraźnie dostrzegalne są w XVIII-wiecznej korespondencji kobiecej. Na jej kartach, motywy zdrowia jako największej wartości[12], bez której wszystko inne traciło znaczenie[13] i stojącej w opozycji choroby, zajmują znaczące miejsce, stanowiąc istotny element codziennych refleksji i emocjonalnych zwierzeń słanych do najbliższych członków rodziny.

Jak wskazują dotychczasowe badania, kobieca rzeczywistość była niejednokrotnie naznaczona doświadczeniem bólu i cierpienia wynikającego z choroby, w źródłach określanej mianem także „słabości", czy „infekcji". Autorki listów pisały o własnych zmaganiach z dolegliwościami zdrowotnymi, czyniły obserwacje na temat chorób dotykających ich najbliższych — członków rodziny (współmałżonków, dzieci, rodziców), osób pozostających pod

[7] Krew została powiązana z powietrzem i wiosną, która jest wilgotna i gorąca; żółtą żółć powiązano z ogniem i latem, które są gorące i suche; czarną żółć powiązano z ziemią i jesienią, która jest sucha i zimna; flegmę zaś powiązano z wodą i zimą, która jest zimna i wilgotna, zob. M.L. Cameron, *Anglo-Saxon Medicine*, tłum. A. Raubo, Cambridge University Press, Cambridge 1993, s. 159.

[8] J. Węglorz, *Zdrowie, choroba i lecznictwo w społeczeństwie Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015, s. 66-67.

[9] B. Rok, *Metafizyczne widzenie choroby*, s. 17.

[10] J. Węglorz, *Postrzeganie choroby w mentalności szlachty w Rzeczpospolitej w XVII i XVIII w.*, [w:] *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, t. 2, red. E. Kościk, R. Żerelik, P. Badyna, F. Wolański, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 15-17.

[11] Por. S. Przeczek-Kisielak, Zdrowie *i* zdrowy *w świetle danych językowych z najstarszych polskich tekstów kulinarnych*, „Socjolingwistyka" XXXVII, 2023, s. 179.

[12] Dowodzą tego słowa jednej z bohaterek tekstu. Franciszka Urszula tuż przed Bożym Narodzeniem 23 grudnia 1724 r. pisała do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej (1676–1746), tak: „czerstwość zdrowia, największym życia ukontentowaniem", zob. List F. U. Radziwiłłowej [dalej F. U. R.] do teściowej, z Nieświeża, 23 XII 1724, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej AR], dz. IV, sygn. 657, nr 3, k. 7-8.

[13] A. Jakuboszczak, *op. cit.*, s. 135-136.

ich opieką, czy dalszych krewnych[14]. Z tego to powodu wyrażały swoje zatroskanie, wspierały się w trudnych momentach, a także dzieliły radami, przestrogami, a nawet stosowanymi recepturami[15]. Dostrzegalne jest, że doświadczenie choroby oraz współuczestnictwo w cierpieniu innych stanowiło dla kobiet impuls do przesyłania na kartach listów informacji dotyczących zdrowia i kondycji fizycznej. Stan zdrowotny skłaniał je ku refleksjom natury emocjonalnej oraz duchowej. Był to zatem aspekt wręcz niezbędny do odnotowania, za pomocą którego nadawczynie wpuszczały odbiorcę do prywatności (przez pryzmat „ja"), przedstawiając mu „historię" z perspektywy własnych doświadczeń cielesnych oraz towarzyszących im emocji[16].

Nasuwa się więc pytanie, w jakim stopniu korespondencja pisana przez kobiety ukazuje ich codzienność w sytuacjach, gdy dręczyły je różne słabości i dolegliwości. Przedmiotem niniejszych rozważań nie jest rekonstrukcja chorób ani stosowanych wówczas metod leczenia i medykamentów[17]. Celem jest uchwycenie tego, w jaki sposób kobiety pisały o codzienności naznaczonej pogarszającym się stanem zdrowia; jakie sposoby komunikowania doświadczenia słabości — wynikającej z dręczących ich ciała dolegliwości, w tym także ciąży, która takowe generowała, ujawniają się w prowadzonej przez nie korespondencji. Interesujące pozostaje zatem określenie, w jaki sposób doświadczenie słabości fizycznej wpływało na rytm dnia powszedniego, realizację obowiązków oraz relacje z najbliższymi, a także jakie znajdowało odzwierciedlenie w narracji epistolarnej. W tym kontekście istotne jest odpowiedzenie na pytania: w jakich okolicznościach kobiety poruszały temat słabości, jaki jej obraz konstruowały. Rozważyć należy także, w jakim zakresie ich stan zdrowia stawał się dla nich narzędziem retorycznym wykorzystywanym do usprawiedliwienia ich czasowej niedyspozycji, uzasadnienia podejmowanych — często wbrew woli męża i najbliższych — trudnych decyzji. Autorka ma świadomość rozległości podejmowanej problematyki. Z tego

[14] B. Manyś, *„I Cannot Write Often Due to a Constant Headache and Rhinitis". Health and Illness Presented in Women`s Correspondence in the House of Radziwiłł. Research Introduction*, „Przegląd Historyczny", 2025, t. 116, z. 1, s. 123-156.

[15] B. Popiołek, *Kobiecy świat*, s. 172-185.

[16] W. Szulakiewicz, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych" 2013, t. 16, nr 1, s. 67. Zob. też: E. Wichrowska, *Świadectwo dzienników choroby (XVIII–XIX w.)*, „Teksty Drugie", 2021, nr 1, s. 118.

[17] Oparte na uważnej obserwacji ludzkiego ciała i stosujące rozmaite techniki zmierzające do wydalenia zagrażających cieczy (humorów), zob. A. Raubo, *Pojęcie kompleksacji a teoria humoralna w piśmiennictwie Renesansu*, „Ruch Literacki", 2016, r. LVII, z. 4 (337), s. 418. Zob. B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1977, s. 48-51. J. Węglorz, *„Są psi, jest gospodarstwo — około tego się też krzątać". Staropolskie poglądy na zachowanie dobrego zdrowia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", 2021, t. 148, z. 1, s. 33-47.

względu, jak również z uwagi na ograniczenia objętościowe artykułu, niniejsze rozważania koncentrują się na wybranych wątkach.

Przedmiotem analizy uczyniono korespondencję Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej (1705–1753)[18], twórczyni nieświeskiego teatru[19], oraz epistoły jej siostrzenicy, Anny z Mycielskich Radziwiłłowej (1729–1771)[20]. Obie były małżonkami tego samego mężczyzny, mianowicie Michała Kazimierza Radziwiłła zw. „Rybeńką" (1702–1762)[21], hetmana wielkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz wojewody wileńskiego. Pierwsza z nich pozostawała w związku małżeńskim z Radziwiłłem do 1753 r., druga zaś poślubiła magnata w 1754 r.[22]

Wybór tej korespondencji podyktowany został jej szczególną wartością źródłową oraz reprezentatywnością dla kobiecej epistolografii XVIII w. Franciszka Urszula oraz Anna pozostawiły bowiem zbiory regularnie pisanych do małżonka listów, które obecnie przechowywane są w Archiwum Radziwiłłowskim Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w dziel IV[23]. Materiał ten stanowi cenne świadectwo mentalności kobiecej epoki oraz spo-

[18] Córka Teofili z Leszczyńskich p.v. Konarzewskiej, s.v. Wiśniowieckiej (1680–1757) oraz Janusza Antoniego Wiśniowieckiego (1678–1742), kasztelana krakowskiego. Zob. K Wierzbicka-Michalska, *Radziwiłłowa Franciszka Urszula (1705–1753)*, *Polski słownik biograficzny* [dalej PSB], t. 30, Wrocław 1987, s. 388-390.

[19] A. Sajkowski, *Z dziejów teatru nieświeskiego (1746–1762)*, „Pamiętnik Teatralny", 1961, t. 10, nr 3, s. 422, 425-430; B. Judkowiak, *Franciszka Urszula Radziwiłłowa — w poszukiwaniu własnego głosu. Propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne i edytorskie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013, s. 85-88.

[20] Córka Macieja Mycielskiego (1690–1747), starosty konińskiego i od 1737 r. kasztelana poznańskiego oraz Weroniki z Konarzewskich (1699–1762). Zob. H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłłowa Anna Ludwika (1729–1771)*, PSB, t. 30, Wrocław, s. 387-388. Na temat życia Anny zob. B. Manyś, *Radości i troski Anny z Mycielskich Radziwiłłowej w listach do męża Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki"*, [w:] *Kobiece kręgi korespondencyjne w XVII–XIX wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej | Wydawnictwo DiG Bellerive-sur-Allier : Edition La Rama, Warszawa 2016, s. 171-186; M.E. Kowalczyk, *„Żona śliczna, poczciwa i wszelkich cnót pełna", czyli historia życia Anny Ludwiki z Mycielskich u boku dwóch Radziwiłłów (Leona Michała, a po jego śmierci Michała Kazimierza „Rybenko")*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2017, s. 321-331; J. Bajer, A. Mariani, *Macocha idealna: aktywność Anny Luizy z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle francuskiej korespondencji dyplomatycznej (1764–1765)*, „Studia Europaea Gnesnensia", 2014, t. 10, s. 281-311.

[21] Zob. H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybeńko (1702–1762)*, PSB, t. 30, s. 299-306.

[22] J. Bajer, A. Mariani, *op. cit.*, s. 286.

[23] W zbiorze listów pisanych przez Franciszkę Urszulę odnajdujemy także korespondencję kierowaną do teściowej — Anny Radziwiłłowej, w mniejszym stopniu do matki — Teofili Wiśniowieckiej.

sobów artykulacji emocji, w tym doświadczeń związanych z bólem fizycznym i psychicznym[24].

Wartości pisanych przez magnatki listów należy upatrywać nie tylko w liczbie pozostawionych epistoł, lecz przede wszystkim w przyjętej przez obie autorki strategii epistolarnej. Pomimo obowiązującej ówcześnie konwencji, którą krzewiły popularne w XVIII w. listowniki[25], udało się, zarówno Wiśniowieckiej, jak i Mycielskiej (każdej w odmiennym zakresie i na swój sposób), przekroczyć jej ramy, modyfikując konwencjonalny, napuszony styl listów, a dzięki temu wprowadzić bardziej naturalny, bezpośredni sposób komunikacji[26]. W rezultacie ich epistoły nabierają ekspresji i przyjmują charakter przypominający spontaniczną rozmowę. Taka forma wypowiedzi sprzyjała podejmowaniu kwestii związanych ze zdrowiem, umożliwiając bardziej otwarte i nieskrępowane relacjonowanie dolegliwości oraz stanów niepokoju[27]. Korespondencja ta odsłania szeroki kontekst kobiecej codzienności, wpuszcza czytelnika w świat tętniący życiem[28], ukazuje różnorodne obowiązki i role społeczne autorek — jako matek, żon, zarządczyń majątków, czyniąc ją materiałem szczególnie przydatnym do analizy doświadczeń życia codziennego kobiet dawnych epok[29].

Analizowaną korespondencję będziemy zatem traktować jako świadectwo jednostkowego doświadczenia, w którym słabość nie jest jedynie faktem biologicznym, lecz elementem przeżywanej codzienności oraz sposobem jej interpretowania i komunikowania. Analiza języka listów pozwala bowiem uchwycić, w jaki sposób autorki nadawały sens własnym dolegliwościom,

[24] Listy Franciszki Urszuli znajdują się pod sygnaturami: AGAD, AR, dz. IV, sygn. 657-670; Anny z Mycielskich Radziwiłłowej zob. AGAD, AR, dz. IV, sygn. 612-619.

[25] I. Maciejewska, *Trudna droga do prywatności — o ewolucji epistolarnej konwencji w XVIII stuleciu*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. Prywatne światy zamknięte w listach*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, t. VII, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź — Olsztyn 2018, s. 17-18. Badaczka w jednym ze swoich tekstów wymienia cztery popularne w czasach saskich listowniki, które zapewne bohaterki artykułu doskonale znały. Zob. I. Maciejewska, *Listy Konstancji i Magdaleny Czapskich — między konwencją panegiryczno-retoryczną a językiem familijnym*, „Prace Językoznawcze", 2024, t. 26, nr 3, s. 185.

[26] Zauważmy, że Karol Stanisław Radziwiłł obruszał się na „napuszony" styl listów, które otrzymywał od swojego syna Michała Kazimierza Radziwiłła. Prosił, aby ten pisał do niego „stylem naturalnym a pięknym", zob. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Wilanów 2020, s. 389.

[27] I. Maciejewska, *Listy Konstancji i Magdaleny Czapskich*, s. 186.

[28] I. Maciejewska, *Utalentowana epistolografka czasów saskich*, s. 33.

[29] O polach, na których aktywność wykazywały kobiety żyjące w XVIII w. zob. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Penkała-Jastrzębska, *Kobiecy dwór magnacki w Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Ludzie, struktura, podstawy finansowe*, „Przegląd Historyczny", 2025, t. 116, z. 1, s. 92.

wpisując je w narrację o obowiązkach domowych, relacjach rodzinnych oraz emocjonalnych więziach z adresatami. Słabość jawi się wówczas nie tylko jako zakłócenie porządku dnia, lecz także jako doświadczenie współtworzące kobiecą codzienność oraz wpływające na sposoby negocjowania ról społecznych i rodzinnych.

Badana korespondencja wskazuje, że potrzeba informowania o stanie zdrowia w znacznej mierze związana była z etapem życia, w którym znajdowały się nadawczynie. Tematy doświadczanych dolegliwości, samopoczucia, czy ogólnej niemocy w przypadku wskazywanych magnatek szczególnie często pojawiały się w kontekście doświadczeń reprodukcyjnych, a więc ciąży, porodu (wiązał się zarówno z cierpieniem fizycznym, jak i napięciem psychicznym wynikającym z towarzyszących mu niepokojów), połogu i ich wpływu na codzienność[30]. Choć ciąża nie była jednoznacznie uznawana za chorobę, często postrzegano ją jako stan do niej zbliżony, wymagający szczególnej troski medycznej i moralnej. Obie kobiety przez okres trwania małżeństwa z Michałem Kazimierzem pozostawały w wieku rozrodczym — Franciszka Urszula w chwili śmierci w 1753 r. miała 48 lat, natomiast Anna Ludwika w momencie śmierci „Rybeńki" liczyła 34 lata. W świetle tych danych należy podkreślić, że ich życie koncentrowało się wokół rodzenia i wychowywania dzieci, co w warunkach silnej presji społecznej związanej z koniecznością wydania potomstwa znajdowało wyraźne odzwierciedlenie w korespondencji, w której znaczną część zajmują zagadnienia dotyczące ciąży oraz towarzyszących jej dolegliwości i doświadczeń cielesnych[31]. Warto przy tym podkreślić, że celem niniejszego artykułu nie jest analiza opisów przebiegu ciąż magnatek obecnych w ich korespondencji; odwołania do nich mają przede wszystkim służyć uchwyceniu szerszego kontekstu codzienności oraz doświadczeń życia powszedniego autorek.

Jednym z ważniejszych przekazów pisanych w okresie, w którym pozostawały one płodne, były doniesienia o bliżej nieokreślonych słabościach oraz dolegliwościach zwłaszcza układu trawiennego[32]. Ciąża była wyczekiwanym stanem, zarówno w przypadku niedoświadczonej i rozpoczynającej pożycie

[30] A. Penkała-Jastrzębska, *Pregnancy, childbirth and postpartum in wealthy noble families in the first half of the 18th century in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne", 2021, t. 13, s. 22-41.

[31] M. Liedke, *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, E Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2016, s. 263-268.

[32] Zob. A. Słaby, *Macierzyństwo. Studium z historii mentalności szlachty Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2023, s. 55-56.

małżeńskie Franciszki Urszuli[33], jak i znacznie bardziej doświadczonej, bo będącej już matką, Anny z Mycielskich[34]. Zanim „błogosławiony stan" został potwierdzony, kobiety w listach relacjonowały występowanie różnorodnych dolegliwości (bóle głowy, ckliwości, „womity", a nawet „diaria"), które determinowały ich codzienne funkcjonowanie. Należy zauważyć, że w stosowanych opisach słabości jedynie sporadycznie pojawiają się informacje dotyczące ich wpływu na codzienne czynności. Z zawartych na kartach opisów dowiadujemy się zazwyczaj, że dręcząca je niemoc, uniemożliwiała im opuszczenie łoża, niekiedy przez cały dzień. Nierzadko zatem przychodziło kobietom wypełniać obowiązki z sypialni, w której spożywały posiłki, czy przyjmowały gości, uskarżając się przy tym (w listach) na naruszenie ich sfery intymności[35]. Tak lakoniczne zapisy wynikały najpewniej z faktu, że zakładano, iż adresat dobrze zna realia domowego życia, które nie wymagało szczegółowych objaśnień. Przywoływane w korespondencji przypadłości można jednak potraktować jako narzędzie, za pomocą którego autorki chciały zbudować obraz ich codzienności, a zwłaszcza ograniczeń z jakimi przychodziło im się mierzyć. Dolegliwości traktowano nierzadko jako usprawiedliwienie ich ograniczonej aktywności, a także niewywiązywania się z bieżących obowiązków. W 1737 r. Franciszka Urszula tak pisała do teściowej:

> Świadczę najpierw Bogiem ukrzyżowanym, żem chciała upaść do nóg W.X.Mci matki y dobrodziki, codziennie się z niezmyśloną ochotą wybierając jakosz z klika razu już wsiadając słabość y płacz dzieci moich wrócił[y], które lubo już bez gorączki y z wolniejszym odetchnieniem [. . .]. Ja sama lubo nieumyślnie na bok lewy y ustawiczne bolenie głowy choruję [. . .].[36]

Przytoczony fragment korespondencji ilustruje sposób dyskursywnego konstruowania niedyspozycji fizycznej jako legitymizacji ograniczonej aktyw-

[33] Zob. B. Manyś, *„Moje dziecie". Relacja Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej (1680–1757) z Franciszką Urszulą, w świetle korespondencji*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym", 2024, t. 72, nr 3, s. 57-85; *eadem*, *Radości i troski Anny z Mycielskich Radziwiłłowej*, s. 179-182.

[34] 16 lutego 1744 r. zawarła ona związek małżeński z Leonem Michałem Radziwiłłem, pogrobowym synem krajczego litewskiego i pana na Szydłowcu Michała Antoniego i Marcjanny z Siesickich. Po siedmiu latach pożycia małżeńskiego, w 1751 r. została wdową. Z tego związku pochodzili synowie: Mikołaj (1746–1795), Michał, Maciej (1749-1800) oraz córka Teofila Magdalena (ur. 1745), zob. J. Bajer, A. Mariani, *op. cit.*, s. 287. Zob. też: R. Krzywy, *Dusza rogata. Autobiograficzny wiersz Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej*, „Pamiętnik Literacki", 2018, t. 109, z. 4, s. 251–254. Zob. też: B. Manyś, A. Jakuboszczak, *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki" w listach „drugiej pani na Nieświeżu" z lat 1754–1762*, [w:] *Wokół Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego tradycji*, red. M. Zwierzykowski, B. Manyś, Instytut Historii UAM, Poznań 2016, s. 193-196.

[35] Zob. B. Manyś, *„I Cannot Write Often"*, s. 147.

[36] F. U. R. do teściowej, z Mira 8 XI 1737, sygn. 661, nr 432, k. 61.

ności oraz niewywiązywania się z przypisanych obowiązków. Jednocześnie intensyfikacja ekspresji emocjonalnej oraz odwołania do kontekstu rodzinnego wzmacniają perswazyjny charakter wypowiedzi, nadając jej funkcję usprawiedliwiającą.

Relacjonowanie dolegliwości zasadniczo jednak miało pełnić funkcję komunikatu społecznego, rozbudzającego i wzmacniającego nadzieję na rychłe przywitanie nowego członka rodziny[37]. Niedyspozycja stawała się więc częścią codziennego rytuału kobiecego życia, o której należało czym prędzej poinformować małżonka. List był więc narzędziem, za pomocą którego kobiety sygnalizowały swoje podejrzenia dotyczące „błogosławionego stanu"[38]. W tym celu konstruowały narrację w taki sposób, aby ukazane dolegliwości mogły jednocześnie sugerować jego ewentualne nastanie oraz uzasadniać wynikające z nich ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu[39]. W jednym z listów pisanych przez Franciszkę Urszulę w maju 1725 r. do teściowej, a więc na początku wspólnej drogi małżeńskiej z Michałem, czytamy:

> [. . .] przez te zielone świątki ledwie się włóczyć mogę, cienszko ból i niewyrażony czując w piersiach y w dołku żołądkowym, opressia pod sercem taka, że mię y mdłości y womity nagle napadają.[40]

Zbudowany przez Franciszkę obraz jest niejednoznaczny. Jej silne osłabienie, a zwłaszcza wystąpienie womitów, mdłości czy ckliwości, miało sugestywnie wskazywać, że ich przyczyną mogła być wyczekiwana ciąża. Jednocześnie

[37] W grudniu 1736 r. Franciszka Urszula zapewniała małżonka o pomyślnie postępującej ciąży, pisząc: „Lubo dla ciężkiego poobiedniego bólu głowy ledwie mogę kilka słów pisać do W.X.Mci dobrodzieja, jednak [...] pierwszy słabości czuje melioracie, bo nawet żadnego nie masz do poronienia podobieństwa, gdyż już dziewiąta pora minęła dość pomyślnie", zob. F. U. R. do męża, z Nieświeża, 2 XII 1736, sygn. 661, nr 402, k. 2. Ciąża ta zakończyła się poronieniem.

[38] Anna w liście do „Rybeńki" po zawarciu małżeństwa donosiła: „[...] o sobie donoszę żem z łaski Boga zdrowsza, alem dziś cały dzień nie wstawała, ponieważ miałam troszki ckliwość, ale sądzę że nie z inszej jest racyi, tylko z tej jak w przeszłym tygodniu, ponieważ teraz tak się ze mną dzieje [. . .]", zob. List A. Radziwiłłowej [dalej A. R.] do męża, z Ołyki, 15 III 1754, sygn. 612, nr 47, k. 109.

[39] W tej kwestii interesujący jest list Franciszki Urszuli do teściowej, w którym pisała: „Ja zaś szczęśliwie postępuje w cienzarze swoim i już ósmy zacząłem miesiąc, spodziewam się tedy że [...] ósmego maja Pan Bóg mie rozwiąże, o czym lubo doskonale upewnić nie mogę, jednak [...] spodziewam się w tym pomienionym miesiącu, [...]", F. U. R. do teściowej, z Ołyki, 13 III 1727, sygn. 658, nr 111, k. 20. Mycielska również czyniła obliczenia, kiedy na świecie pojawi się jej pierwsze dziecko. Zapewne ich podstawą było zatrzymanie miesiączkowania. Tak pisała do Radziwiłła: „O sobie dnoszę żem zdrowa [...] spodziewam się, że się według mojej liczby stanie y mam dobrą nadzieję, że syn będzie", zob. A. R. do męża, z Nieświeża, 9 X 1754, sygn. 613, nr 66, k. 47.

[40] F. U. R. do teściowej, [b.m.], 31 V 1725, sygn. 657, nr 4, k. 10.

sposób, w jaki autorka opisywała dręczące ją dolegliwości, pokazuje niepewność co do ich podłoża i charakteru. W opisie tym splatają się więc fizyczne symptomy z emocjonalnym napięciem — z jednej strony obawą, którą odczuwała kobieta, wynikającą z możliwości rozczarowania, z którym przyjdzie jej się mierzyć, z drugiej z nadzieją, którą pokładała na rychłe macierzyństwo. Zatrzymanie miesiączkowania, zmiany w budowie ciała czy odczucie pierwszych ruchów dziecka kończyły okres domysłów i potwierdzały stan, który wcześniej funkcjonował jedynie w sferze przypuszczeń, kształtujących specyficzną narrację wokół doświadczenia ciąży[41]. Zawarte na kartach opisy cielesności zyskiwały nie tylko wymiar realistyczny, lecz także symboliczny — ukazywały graniczność kobiecego doświadczenia między zdrowiem a objawami, które można było interpretować w różny sposób. Epistoła była więc w rękach kobiety nie tylko swoistą przestrzenią do czynienia różnych „sprawozdań" i wyrażania zasłyszanych plotek[42]. Stawała się zapisem emocjonalnego i społecznego wymiaru ich codzienności, związanego z pragnieniem powicia dziecka oraz macierzyństwa. Anna z Mycielskich tak tłumaczyła pragnienie urodzenia syna

> [. . .] będąc przy zupełnym zdrowiu, a choć bym też y osłabiała to upewniam, że wspólnie z tobą szukać będę tego, co nas oboje kontentować może [. . .], a szukając może będzie y Hieronimka znaleźć, o czym nie wątpię [. . .].[43]

Istotnym elementem kobiecej codzienności były także utraty ciąż, stanowiące częste i powtarzalne doświadczenie wpisane w rytm kobiecego życia reprodukcyjnego[44]. Kobiety, donosząc najbliższym o tym bolesnym

[41] W jednym z listów Franciszki Urszuli pisanym w 1738 r. czytamy: „Poczucie nowego płodu w żywocie moim daje mi powód z tą pocieszną wiadomością umyślnego do W.X.Mci męża y dobrodzieja ordynować, [...]", zob. F. U. R. do męża, z Nieświeża, 17 III 1738, sygn. 661, nr 444, k. 86. Z kolei Magdalena z Czapskich w liście do Hieronima Floriana Radziwiłła, młodszego brata „Rybeńki" pisała w taki oto sposób: „[...] nie choruję na przyzwoitą białym głowom chorobę, a dziś siódmy dzień, jak termin minął, wiesz zaś regularność mojej natury, że i dnia jednego prawie nie spóźnia, za czym rozumiem, que je suis pour sur grose [że jestem z pewnością w ciąży]", zob. „*Gdybym Cię moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*". *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. I. Maciejewska, K. Zawilska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2016, list 61, s. 162.

[42] Doskonale oddają to słowa Anny z Mycielskich, która do męża pisała tak „[. . .] donoszę W.X.Mci dobr[odziejowi], że tu był raz dyskurs u stołu o szewcu, któregoś W.X.Mci dobr[odziej] odesłał do Litwy. Matka fundatorka zaczęła mówić, że nie mami teraz kto wygodnych trzewików zrobić y nie mam tylko jedne parę, jam tedy mówiła, że W.X.Mci posłałeś do Litwy y kazałeś zrobić y masz przysłać Xiężnie [. . .]", zob. A. R. do „Rybeńki", z Lwowa, 12 XII 1753, sygn. 612, nr 41, k. 98.

[43] A. R. do męża, z Nieświeża, 5 XI 1754, sygn. 613, nr 74, k. 73-74.

[44] B. Manyś, *„Moje dziecie"*, s. 70, p. 60.

wydarzeniu, konstruowały swoje wypowiedzi w taki sposób, aby ukazać, że strata była nieunikniona, a przede wszystkim niezawiniona. Zawarte na ich kartach nierzadko szczegółowe opisy dolegliwości poprzedzające krytyczny moment, miały stanowić zapowiedź nadchodzącego nieszczęścia. Ich przywołanie pełniło zatem funkcję rekonstrukcyjną, pozwalającą na zarysowanie obrazu codzienności zdominowanej przez narastające symptomy i stopniowe pogarszanie się stanu zdrowia. Te, w ostatnich dniach, przed bolesnym wydarzeniem w istotny sposób determinowały ich funkcjonowanie. W jednym z listów pisanych przez Franciszkę Urszulę do teściowej w 1725 r. czytamy:

> Ledwie co mogę z nieszczęśliwego y śmiertelnego paroxyzmu głowę y rękę podnieść [. . .] znowu [w] grudku bóle mnie nie ustające przez trzy dni trzymały tak, że zdesperowana [. . .] dnia trzeciego o godzinie czwarty w noc z woli Pana Boga, bo bez żadny tak wielki raciey, oprócz zły drogi y woźnicy pijanego poroniłam [. . .].[45]

Mężatka, stanęła przed trudnym zadaniem, jakim było usprawiedliwienie utraty ciąży, postrzeganej jako dar Boży[46] przed mało przychylną i wyczekującą narodzin wnuka teściową[47]. Zdając relację z tego, co się stało, chciała podkreślić, że nie miała ona wpływu na wolę Boga. Inaczej problem ten postrzegała jej matka Teofila Wiśniowiecka, która na kartach swoich listów ganiła pociechę za zbytnią aktywność i nadmierne zaangażowanie na wielu polach (udział w licznych podróżach, uroczystościach, dzielenie z mężem pasji do polowania), upatrując w tym nieszczęść córki[48].

W kolejnych listach pisanych po bolesnym wydarzeniu, kierowanych do najbliższych, kobiety z dość dużą szczegółowością relacjonowały swój stan zdrowia nie tylko po to, by oddać własne samopoczucie („Już cokolwiek przyszedłszy do lepszego zdrowia lubo jeszcze ból głowy y wielka słabość dotąd mnie nie uwolniła, do tego, że cale od dwóch niedziel sypiać mogę, tak, że mię gorączka bez kilka dni trzymała, zaś czując się w lepszym zdrowiu upadam do stóp W.X.Mci Matki [. . .]”[49]), lecz także, by dać wyraz tego, iż ich

[45] F. U. R. do teściowej, [b.m.] 15 X 1725, sygn. 657, nr 35, k. 86-87. W tym samym liście księżna upraszała „[. . .] suąplikując abyś serca macierzyńskiego do mnie nie traciła, [. . .], błogosławieństwo to mi dało pierwsze szczęście, tosz samo y drugi raz dać może, byle łaskaw dobroć [. . .] dobrodziki jednakowym sercem błogosławiła, [. . .]”, zob. *ibidem*, k. 88.

[46] W. Kocela, *Trudna sztuka babienia. Kultura medyczna Polski II połowy XVIII wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2020, s. 96.

[47] B. Manyś, *„Moje dziecie”*, s. 73.

[48] *Ibidem*, s. 70-72. Zob. też: Diariusz Michała Kazimierza Radziwiłła zw. „Rybeńko” [dalej Diariusz], AGAD, AR, dz. VI, sygn. 80-a, k. 1544.

[49] F. U. R. do teściowej, z Niechniewicz, 24 X 1725, sygn. 657, nr 36, k. 90.

ciało ponownie stawało się gotowe do powicia dziecka. Anna z Mycielskich, niespełna miesiąc po narodzinach pierwszej córki deklarowała „Rybeńce":

> [. . .] coraz do zupełniejszego przychodzę zdrowia y mam nadzieję w Panu Bogu, że cale w zupełnym będę zdrowiu na twój przyjazd, bo choć bym [. . .] była jeszcze słaba, to twój dla mnie upragniony powrót do reszty mnie uzdrowi, ale może wkrótce podobnym sposobem osłabi [. . .] kontentuję, że słucham doktorów [. . .].[50]

Innym razem, bo w 1756 r. po narodzinach kolejnej córki, zaledwie po upływie ośmiu dni od porodu Anna pisała do „Rybeńki" dość wymownie:

> [. . .] dziś według mojej liczby dziewiąty dzień, a jeszczem nie wstawała y kawym nie piła, a to dla rozkazu twego [. . .] y dla tego żebym był jak najzdrowsza dla ciebie [. . .].[51]

Te wyczerpujące dla kobiecego organizmu stany (poronienie, poród, ale też okres ciąży), a także uwarunkowania biologiczne niosły za sobą konsekwencje fizyczne, emocjonalne i społeczne, które wpływały na codzienne funkcjonowanie magnatek w kolejnych tygodniach, miesiącach, a nawet latach. Z powodu wyczerpania, któremu często towarzyszyło pogorszenie samopoczucia, ograniczały one aktywność towarzyską (czasami w celu ochrony jeszcze nienarodzonego życia), kierując się świadomością negatywnych skutków nadmiernego przemęczenia dla zdrowia[52]. Anna Radziwiłłowa w 1754 r. oczekując dziecka, tak donosiła małżonkowi:

> [. . .] dziś mam wielki ból głowy y to z wielkiego kataru, który już kilka dni mam tak wielki, że gęby nie mogę zamknąć, dnia wczorajszego z kościoła byłam zaproszona do xięcia miecznika na obiad [. . .], gdzie nas ochoczo traktował, po obiedzi dał bal na którym y ja musiałam się raz okręcić z księciem, ta cała kompania zatrzymała się na kolacyję, co ja przeprosiwszy xięcia pojechałam do siebie, obawiając się słabości [. . .].[53]

Jednocześnie podejmowały świadome działania o charakterze ochronnym, ukierunkowane na zachowanie własnego zdrowia oraz prawidło-

[50] A. R. do męża, z Nieświeża, 3 XI 1754, sygn. 613, nr 73, k. 69-71. Zob. też: „[...] brała lekarstwo chcąc bydź jak najzdrowszą na twój przyjazd, [...]", A. R. do męża, z Nieświeża, 13 XI 1754, sygn. 613, nr 76, k. 79.

[51] A. R. do męża, z Nieświeża, 28 IV 1756, sygn. 614, nr 124, k. 63.

[52] Lektura listów pokazuje, że nie zawsze się to udawało. Anna Radziwiłłowa w liście z dnia 24 maja 1754 r. tłumaczyła się małżonkowi z faktu, iż wyjeżdżając mu naprzeciw, postanowiła wjechać na kawę do Lerzakowej. Niestety z powodu złej drogi i pogarszających się warunków pogodowych jej stangret zabłądził, a ona do Kunos dotarła o godzinie 21 [?]. Złożyła listownie deklarację, że w całej tej sytuacji „ochraniała Hieronimka". Zob. A. R. do męża, z Kunos, 24 V 1754, sygn. 613, nr 53, k. 6-8.

[53] A. R. do męża z Nieświeża, 29 IV 1754, sygn. 612, nr 50, k. 117-118.

wego rozwoju płodu, co znajdowało wyraz w ograniczeniu aktywności np. rekreacyjnych przejażdżek[54], zwłaszcza w pierwszych miesiącach ciąży[55] oraz pozostawaniu w przestrzeni prywatnej, najczęściej w łożu lub w obrębie własnych „izb"[56]. Jak pisywały „[. . .] muszę bydź dość czerstwa, ale się też mocno ochraniam, a to wszystko z tej racyi żebym była zdrowa, silna y zdolna na wszelkie usługi [. . .]"[57].

W kontekście tych doświadczeń szczególnie istotne stają się opisy dolegliwości somatycznych, które dodatkowo ograniczały ich codzienną aktywność — dręczący je ból głowy, bezsenność, ból w piersiach, bóle pleców, stawów, krzyżów[58], „gorączka", hemoroidy, infekcje układu pokarmowego, a także wiele innych dolegliwości współuczestniczących nie pozwalały im wypełniać podstawowych obowiązków, w tym, jak pisywały, „skreślić kilku zdań do najbliższych". Choć ostatnie zdanie należy rozpatrywać w kategorii konwencji epistolarnej, to w zestawieniu z opisem licznych dolegliwości można je odczytywać również jako sygnał realnych ograniczeń somatycznych, wpływających na codzienne funkcjonowanie autorek i ich zdolność do podtrzymywania więzi poprzez praktykę pisania listów[59].

Ciężki poród generował powikłania, utrzymujące się nierzadko przez dłuższy czas. Zdarzało się, że przybierały one charakteru nawracających i trudnych do jednoznacznego określenia schorzeń. Rozwiązanie, w wyniku którego przyszła na świat Katarzyna Karolina (ur. 19 stycznia 1740 r.) córka Franciszki Urszuli i „Rybeńki", przebiegało z poważnymi komplikacjami, właśnie z uwagi na wielkość noworodka[60]. Z listów ówczesnej wojewodziny trockiej dowiadujemy się o jej „niezwykłej słabości", która wystąpiła w skutek tego rozwiązania, problemach z poruszaniem się, czy w końcu dotkliwym bólem umiejscowionym w lewym boku, nasilającym się mimo leczenia pro-

[54] A. R. do męża, z Nieświeża, 3 V 1754, sygn. 613, nr 52, k. 4.

[55] Podejmowane aktywności w późniejszym okresie ciąży doskonale obrazuje list A. R. do męża z 8 czerwca 1754 r. zob. *ibidem*, z Nieświeża, 8 VI 1754, sygn. 613, nr 55, k. 11-13.

[56] A. R. do męża, z Nieświeża, 30 IX 7154, sygn. 613, nr 65, k. 43. Zob. też: F. U. R. do męża, z Nieświeża, 3 XII 1736, sygn. 661, nr 403, k. 3.

[57] A. R. do „Rybeńki", z Nieświeża, 30 IX 1753, sygn. 613, nr 65, k. 43.

[58] A. R. do męża, z Nieświeża, 10 X 1755, sygn. 613, nr 98, k. 139.

[59] Zob. I. Maciejewska, *Dylematy badawcza dawnej epistolografii*, „Prace Językoznawcze", 2016, t. XVIII, nr 2, s. 141.

[60] Podobnie pierwsza córka Anny i „Rybeńki", Weronika urodzona 12 X 1754 r. była większa niż dzieci zrodzone z jej pierwszego męża, zob. B. Manyś, *Radości i troski*, s. 180, przypis 84. W liście z 20 X 1754 r. Anna pisała „[. .] tak cięszko y rodzenie [przebiegało B.M.] y do pięciu dni w połogu bardzo źle koło mnie było [. .]", zob. A. R. do męża, z Nieświeża, 20 X 1754, sygn. 613, nr 69, k. 55.

wadzonego przez lekarza. W liście pisanym 7 lutego, a więc ponad dwa tygodnie po porodzie informowała ona męża, że

> [. . .] przy niezwykłej słabości, przemieściem się [...] do pokojów moich synów, ale y tu mi nic lepi, lubo [. . .], stąpić nie mogę, dla ciężkiego poruszania y dotąd jeszcze cale nie chodzę [. . .].[61]

Wśród dolegliwości, z którymi przyszło jej się zmagać, był obrzęk (zapewne narządów rodnych), ból w „żywocie", a nawet tymczasowy paraliż[62]. Ponadto na lewym boku ujawnił się guz, którego według Radziwiłłowej nie dało się „niczym uleczyć"[63]. Opisana sytuacja pozwala uchwycić, jak mogła wyglądać codzienność księżnej w okresie poporodowej rekonwalescencji — naznaczona nie tylko fizycznym osłabieniem, lecz także lękiem przed trwałym kalectwem oraz brakiem zrozumienia zachodzących w ciele zmian[64]. Stopniowa poprawa stanu zdrowia — przejawiająca się możliwością podjęcia podstawowych czynności, takich jak wstanie z łóżka, poruszanie się po komnacie przy wsparciu osób drugich, czy uczestnictwo w praktykach religijnych — wyznaczała rytm dnia i kolejne etapy powrotu do sprawności[65]. Jednocześnie korespondencja odsłania obraz codzienności, w której — mimo złego samopoczucia, strachu, zwątpienia i dotkliwej samotności — dokładała starań, by odzyskać sprawność i powrócić do obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa[66], opieką nad dziećmi oraz pełnieniem ról wynikających z nieobecności męża[67]. Analiza listów obu Radziwiłłowych wskazuje przy tym, że nawet w warunkach znacznych ograniczeń fizycznych i codziennego doświadczania bólu dążyły one do zachowania kontroli nad sprawami domu, starając się nieprzerwanie czuwać nad interesami rodowymi i sprawować nad nimi pieczę.

Obciążenia wynikające z ciąż i ich utraty dodatkowo potęgowane były przez przewlekłe oraz sezonowe stany chorobowe („frybra", „maligny", „katar"[68], czy inne infekcje górnych dróg oddechowych (często „łapane" od

[61] F. U. R. do męża, z Nieświeża, 6 XII 1739, sygn. 661, nr 494, k. 203; z Nieświeża, 7 II 1740, sygn. 661, nr 499, nr 217.

[62] F. U. R. do teściowej, z Nieświeża, 20 II 1740, sygn. 662, nr 504, k. 9.

[63] F. U. R. do męża, z Nieświeża, 12 II 1740, sygn. 662, nr 501, k. 1.

[64] F. U. R. do męża, z Nieświeża, 12 III 1740, sygn. 662, nr 508, k. 16.

[65] F. U. R. do męża, z Nieświeża, 20 III 1740, sygn. 662, nr 510, k. 21.

[66] Zob. A. R. do męża, z Lwowa, 10 x 1755, sygn. 614, nr 104, k. 12-15.

[67] Zob. A. Penkała-Jastrzębska, *Macierzyństwo w świetle korespondencji Karoliny Teresy z Radziwiłłów Jabłonowskiej do matki Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, „Horyzonty Wychowania", 2019, t. 18, nr 46, s. 69-82.

[68] A. R. do męża, z Nieświeża, 29 IV 1754, sygn. 612, nr 50, k. 117; z Lwowa, 10 XII 1755, sygn. 614, nr 104, k. 12.

małoletnich dzieci, nad którymi sprawowały opiekę) które trwale wpisywały się w doświadczenie kobiecego ciała. Franciszka Urszula na kartach swych listów wielokrotnie donosiła o doskwierającym jej bólu rąk i nóg, które nie tylko zatrzymywały ją w sypialni, ale w sposób znaczący ograniczały możliwości poruszania się „o swojej mocy”[69]. Zmagając się najpewniej z podagrą, zdana była na pomoc innych, dzięki którym mogła usiąść w łożu, czy postawić kilka kroków. Wielokrotnie zatem musiała rezygnować z wyjazdu naprzeciw małżonkowi, uciechy z polowania czy spotkań z bliskimi jej osobami[70].

Z nieco innymi problemami zmagała się Anna z Mycielskich, którą często dręczyła tzw. scyjatyka (łac. sciatica)[71], powodująca silny ból w okolicach biodra, uda i nogi. Ponadto doświadczała ona nasilonych reakcji lękowych związanych z burzami i wyładowaniami atmosferycznymi[72], które wywoływały nierzadko np. „ból głowy”[73]. Zgodnie z teorią Galena, zjawiska te mogły oddziaływać na ciało człowieka. Gromadzący się wówczas nadmiar „czarnej żółci” sprzyjał występowaniu melancholii i lęku, a także mógł powodować wspomniany ból głowy. Z tego powodu, zdarzało się, że nie była w stanie poruszać się samodzielnie, a jedynie za pomocą kolaski[74].

Istotnym zagadnieniem pozostaje również kwestia reakcji najbliższych na zgłaszane choroby i niedyspozycje, które bezpośrednio wpływały na codzienne obowiązki i relacje rodzinne. Dręczące kobiece ciała słabości nie zawsze spotykały się ze zrozumieniem ze strony otoczenia, co w praktyce oznaczało konieczność tłumaczenia się z nieobecności, ograniczonej aktywności czy niewywiązywania się z oczekiwanych rol. Analiza listów ukazuje, że kobiety często musiały dowodzić prawdziwości swojego cierpienia i usprawiedliwiać stan fizycznej niemocy wobec sceptycyzmu mężów czy krewnych. W opisach choroby, wyczerpania czy gorączki pobrzmiewa zatem potrzeba legitymizacji własnego doświadczenia — potwierdzenia, że dolegliwości nie są przejawem histerii czy nadwrażliwości, lecz realnym ograniczeniem ciała[75], które uniemożliwia codzienne funkcjonowanie zgodne z oczekiwa-

[69] F. U. R. do męża, z Lachwy, 20 II 1737, sygn. 661, nr 406, k. 9.

[70] F. U. R. do męża, z Lachwy, 12 II 1737, sygn. 661, nr 407, k. 11; F. U. R. do teściowej, z Lachwy, 18 II 1737, sygn. 661, nr 408, k. 14. Zob. też: F. U. R. do teściowej, z Czuczewicz, 7 III 1731, sygn. 659, nr 218, k. 50.

[71] Zespół bólowy wywołany uciskiem lub podrażnieniem nerwu kulszowego, objawiający się silnym bólem promieniującym do dolnej części pleców, przez pośladek do kończyn dolnych. Cierpiała na niego Anna z Mycielskich, co uniemożliwiało jej samodzielne poruszanie się, zob. A. R. do męża, z Nieświeża, 23 IV 1754, sygn. 612, nr 48, k. 111.

[72] A. R. do męża, z Nieświeża, 23 IV 1754, sygn. 612, nr 48, k. 111-112.

[73] A. R. do męża, z Nieświeża, 27 IV 1754, sygn. 612, nr 49, k. 114.

[74] A. R. do męża, z Nieświeża, 24 IV 1754, sygn. 612, nr 48, k. 111.

[75] F. U. R. do męża, z Nieświeża, 31 III 1732, sygn. 659, nr 251, k. 135.

niami otoczenia, mimo iż one same deklarowały gotowość podporządkowania się „woli, rozkazom i miłości" swych mężów[76].

W jednym z listów Franciszki Urszuli pisanych do małżonka na początku marca 1732 r., a więc nie całe dwa miesiące po narodzinach córki Anny, tłumaczyła:

> Jednak żałuję żem nie wyjechała, bo chodż bym była nie dojechała snadniejsze być WXMci dał wiarę mojej słabości, o który wiem, że WXMci wiesz doskonale, gdysz miarkuje po listach szczęśliwszych żon ode mnie, do których piszą mężowie na tesz same poczte, że wątpią [w] Warszawie o mojej bytności ponieważ, żem taka słaba [. . .].[77]

Słowa te odsłaniają codzienną presję obecności i aktywności, której nie była w stanie sprostać z powodu stanu zdrowia. Innym razem, pisząc do teściowej, tłumacząc swoją nieobecność, powoływała się na „[. . .] bok lewy i ustawiczne bolenie głowy", a także na chorobę dzieci, które „[. . .] już bez gorączki y z wolniejszym odetchnieniem, jednak na kaszel dużo chore przecież chodzą [. . .] w nocy tylko najbardzi kaszlą"[78]. W przywołanych fragmentach dostrzegalne jest napięcie między społecznym oczekiwaniem wobec kobiety i jej gotowości do pełnienia roli oddanej żony i członkini rodziny a realiami codzienności, w której choroba i osłabienie ograniczały możliwość uczestnictwa w życiu towarzyskim i rodzinnym.

Analiza korespondencji Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej oraz Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej pozwala uchwycić zarówno różnorodność kobiecych doświadczeń, jak i istotne punkty wspólne w sposobie ich artykulacji. Obie autorki funkcjonowały w odmiennych kontekstach biograficznych i na różne sposoby kształtowały relacje z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem „Rybeńką". Franciszka Urszula, jako pierwsza żona, budowała więź w ramach długoletniego współżycia małżeńskiego, Anna zaś wchodziła w już ukształtowany porządek rodzinny, negocjując swoją pozycję i formy komunikacji z małżonkiem. Różnice te przekładały się na konstrukcję i ton wypowiedzi, stopień bezpośredniości czy zakres ujawnianych emocji, co widoczne jest w przyjmowanych przez nie strategiach epistolarnych.

Pomimo tych odmienności, dostrzegamy zbieżność w sposobie ujmowania doświadczenia słabości cielesnej. W obu przypadkach nie była ona jedynie faktem biologicznym, lecz elementem służącym do świadomie konstruowanej narracji, pełniącej funkcję komunikacyjną i społeczną. Dolegliwości stawały się narzędziem porządkowania codzienności, uzasadniania ograniczonej aktywności, a zarazem środkiem podtrzymywania relacji z nie-

[76] F. U. R. do męża, z Nieświeża, 22 III 1732, sygn. 662, nr 511, k. 25.

[77] F. U. R. do męża, z Nieświeża, 31 III 1732, sygn. 659, nr 251, k. 135.

[78] F. U. R. do teściowej, z Mira, 8 XI 1737, sygn. 661, nr 432, k. 61.

obecnym małżonkiem. Zarówno Franciszka Urszula, jak i Anna Ludwika wpisywały własne doświadczenia cielesne w podobny schemat interpretacyjny, w którym słabość wymagała nazwania, objaśnienia i — co szczególnie istotne — legitymizacji wobec odbiorcy.

W konsekwencji analiza ich listów ukazuje, że mimo indywidualnych różnic w stylu i sytuacji życiowej, kobiece doświadczenie słabości w XVIII w. podlegało podobnym mechanizmom dyskursywnym. Było ono nie tylko przeżywane, lecz także komunikowane według określonych reguł, które pozwalały godzić biologiczne ograniczenia z oczekiwaniami społecznymi i rodzinnymi. Tym samym korespondencja obu magnatek pozwala jedynie na częściowe budowanie obrazu codzienności, w której to najwyraźniej dostrzegalne stają się ograniczenia w zakresie ich sprawczości i zdolności do podejmowania codziennych aktywności. Jednocześnie z analizy listów wyłania się wyraźna strategia autoprezentacyjna autorek, polegająca na akcentowaniu podejmowanych — pomimo niedyspozycji — działań, takich jak uczestnictwo w spotkaniach towarzyskich, bankietach czy przyjmowanie gości, co służyło podkreśleniu ich troski o interesy domu oraz zaangażowania w budowanie jego splendoru.

Conflict of interest statement: The Author declares that there was no conflict of interest in this study.
Author's contribution: The Author is solely responsible for the conceptualization and preparation of the article.

Bibliografia:

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. IV, sygn. 612, 613, 614, 657; 658, 659, 661, 662.

Diariusz Michała Kazimierza Radziwiłła zw. „Rybeńko", dz. VI, sygn. 80-a.

Edycje źródłowe:

„*Gdybym Cię moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*". *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. I. Maciejewska, K. Zawilska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2016.

Literatura przedmiotu:

Bajer J., Mariani A., *Macocha idealna: aktywność Anny Luizy z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle francuskiej korespondencji dyplomatycznej (1764–1765)*, „Studia Europaea Gnesnensia", 2014, t. 10, s. 281-311.

Cameron M. L., *Anglo-Saxon Medicine*, tłum. A. Raubo, Cambridge University Press, Cambridge 1993.

Dymnicka-Wołoszyńska H., *Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybeńko (1702–1762)*, PSB, t. 30, Wrocław 1987, s. 299-306.

Dymnicka-Wołoszyńska H., *Radziwiłłowa Anna Ludwika (1729–1771)*, PSB, t. 30, Wrocław 1987, s. 387-388.

Jakuboszczak A., *Rodzina i rodzinność szlachcianek wielkopolskich w XVIII wieku. Perspektywa kobieca*, Instytut Historii UAM w Poznaniu, Poznań 2016.

Judkowiak B., *Franciszka Urszula Radziwiłłowa — w poszukiwaniu własnego głosu. Propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne i edytorskie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013.

Kocela W., *Trudna sztuka babienia. Kultura medyczna Polski II połowy XVIII wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2020.

Kowalczyk M.E., *„Żona śliczna, poczciwa i wszelkich cnót pełna", czyli historia życia Anny Ludwiki z Mycielskich u boku dwóch Radziwiłłów (Leona Michała, a po jego śmierci Michała Kazimierza „Rybenko")*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2017, s. 321-331.

Krzywy R., *Dusza rogata. Autobiograficzny wiersz Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej*, „Pamiętnik Literacki", 2018, t. 109, z. 4, s. 251-270.

Liedke M., *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, E Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2016.

Maciejewska I., *Dylematy badawcza dawnej epistolografii*, „Prace Językoznawcze", 2016, t. XVIII, nr 2, s. 137-149.

Maciejewska I., *Listy Konstancji i Magdaleny Czapskich — między konwencją panegiryczno-retoryczną a językiem familijnym*, „Prace Językoznawcze", 2024, Vol. 26, No. 3, s. 181-194.

Maciejewska I., *Trudna droga do prywatności — o ewolucji epistolarnej konwencji w XVIII stuleciu*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. Prywatne światy zamknięte w listach*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, t. VII, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź — Olsztyn 2018, s. 13-25.

Manyś B., *„I Cannot Write Often Due to a Constant Headache and Rhinitis". Health and Illness Presented in Women`s Correspondence in the House of Radziwiłł. Research Introduction*, „Przegląd Historyczny", 2025, t. 116, z. 1, s. 123-156.

Manyś B., *„Moje dziecie". Relacja Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej (1680–1757) z Franciszką Urszulą, w świetle korespondencji*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym", 2024, t. 72, nr 3, s. 57-85.

Manyś B., Jakuboszczak A., *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki" w listach „drugiej pani na Nieświeżu" z lat 1754–1762*, [w:] *Wokół Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego tradycji*, red. M. Zwierzykowski, B. Manyś, Instytut Historii UAM, Poznań 2016, s. 185-200.

Manyś B., *Radości i troski Anny z Mycielskich Radziwiłłowej w listach do męża Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki"*, [w:] *Kobiece kręgi korespondencyjne w* XVII–XIX wieku, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Uniwersytet Pe-

dagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej | Wydawnictwo DiG Bellerive-sur-Allier : Edition La Rama, Warszawa 2016, s. 171-186.
Němec I., *Odraz předkřesťanského a křesťanského modelu světa v jazyce*, „Slovo a slovesnost", 1994, vol. 55, issue 4, s. 263-269.
Niebrzegowska-Bartmińska S., *Konstitutivní hodnoty polského lidového snáře*, „Slovo a slovesnost", 2010, vol. 71, issue 4, s. 310-316.
Penkała-Jastrzębska A., *Macierzyństwo w świetle korespondencji Karoliny Teresy z Radziwiłłów Jabłonowskiej do matki Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, „Horyzonty Wychowania", 2019, 18, nr 46, s. 69-82.
Penkała-Jastrzębska A., *Pregnancy, childbirth and postpartum in wealthy noble families in the first half of the 18th century in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne", 2021, t. 13, s. 22-41.
Popiołek B., *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Wilanów 2020.
Popiołek B., Kicińska U., Penkała-Jastrzębska A., *Kobiecy dwór magnacki w Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Ludzie, struktura, podstawy finansowe*, „Przegląd Historyczny", 2025, t. 116, z. 1, s. 87-122.
Popiołek B., *Kobiecy świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2018.
Przęczek-Kisielak S., *Zdrowie i zdrowy w świetle danych językowych z najstarszych polskich tekstów kulinarnych*, „Socjolingwistyka", 2023, t. 37, s. 172-196.
Raubo A., *Pojęcie kompleksacji a teoria humoralna w piśmiennictwie Renesansu*, „Ruch Literacki", 2016, r. LVII, z. 4 (337), s. 409-425.
Rok B., *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.
Rok B., *Metafizyczne widzenie choroby w polskim piśmiennictwie religijnym czasów nowożytnych*, „Medycyna Nowożytna", 1994, t. 1/2, s. 17-30.
Sajkowski A., *Z dziejów teatru nieświeskiego (1746–1762)*, „Pamiętnik Teatralny", 1961, t. 10, nr 3, s. 399-433.
Seyda B., *Dzieje medycyny w zarysie*, Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1977.
Słaby A., *Macierzyństwo. Studium z historii mentalności szlachty Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2023.
Szulakiewicz W., *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych" 2013, t. 16, nr 1, s. 65-84.
Walińska M., *Choroba duszy i ciała w perswazji kaznodziejskiej (na przykładzie kazań z XVII i początku XVIII wieku)*, „Res Rhetorica", 2023, t. 10, nr 1, s. 53-68.
Węglorz J., *„Są psi, jest gospodarstwo — około tego się też krzątać". Staropolskie poglądy na zachowanie dobrego zdrowia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", 2021, t. 148, z. 1, s. 33-47.
Węglorz J., *Postrzeganie choroby w mentalności szlachty w Rzeczpospolitej w XVII i XVIII w.*, [w:] *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profeso-*

rowi Bogdanowi Rokowi, t. 2, red. E. Kościk, R. Żerelik, P. Badyna, F. Wolański, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 13-29.
Węglorz J., *Zdrowie, choroba i lecznictwo w społeczeństwie Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.
Wichrowska E., *Świadectwo dzienników choroby (XVIII–XIX w.)*, „Teksty Drugie", 2021, nr 1, s. 117-137.

Autorka:

Bernadetta Manyś — prof. UAM na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół historii społecznej i kulturowej Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Wilna i jego mieszkańców, dziejów życia codziennego, obyczajowości oraz historii kobiet w epoce nowożytnej. Autorka monografii *Uroczystości rodzinne w Wilnie za panowania Augusta III (1733–1763)* (Poznań 2012), *Wileński aniwersarz królewskich imienin Augusta III w świetle prasy informacyjnej z epoki. Opracowanie i edycja źródłowa* (Poznań 2016) oraz współautorka edycji źródłowej *Dwa XVIII-wieczne diariusze wileńskiego kościoła pw. św. św. Janów* (cz. 1–2, Poznań 2018).